

Wypowiedzi chińskiego wicepremiera Czen I

Pekiński korespondent Trybuny Ludu donosi o wypowiedziach wicepremiera i ministra spraw zagranicznych ChRL Czen I na przyjęciu dla grupy japońskich deputowanych z rządzącej partii liberalno-demokratycznej. Powołując się na radio Tokio i agencje prasowe korespondent TR stwierdza, że Czen I miał jakoby powiedzieć, że „możliwe jest rozwiązanie konfliktu wietnamskiej drogą rokowań. Rokowania nie będą jednak możliwe tak długo dopóki USA stosować będą w Wietnamie siłę”. Czen I miał nadto oświadczyć, iż „nie wierzy w to, aby Stany Zjednoczone napadły na Chiny Ludowe ponieważ ani USA, ani Chiny nie pragną tego”. Stwierdził on dalej, że wrogość między USA i Chinami nie będzie, jego zdaniem, trwać wiecznie. Wicepremier Czen I miał także stwierdzić, że obecna „rewolucja kulturalna” ma „antyrewolucyjny” charakter i nie będzie miała wpływu na zasady polityki zagranicznej ChRL.

W związku z tym zachodni obserwatorzy zwrócili uwagę, że wypowiedzi Czen I różnią się od wcześniejszych oświadczeń przywódców chińskich na temat stosunków chińsko-amerykańskich i dróg ich uregulowania, a także na temat konfliktu wietnamskiego. „Trybuna Ludu” zamieściła korespondencję na ten temat w numerze 249, natomiast już

w następnym numerze (250) znajdujemy kolejną korespondencję z Pekinu, w której donosi się, że były minister spraw zagranicznych Japonii Zentarō Kosaka oświadczył korespondentom japońskim, iż pragnie w imieniu parlamentarzystów japońskich nieco zmodyfikować i sprecyzować swoją relację o wypowiedziach ministra Czen I, które zdaniem Kosaki zostały „niezbyt dokładnie zrozumiane” i zrobiły wrażenie, że Chiny Ludowe w sposób zasadniczy zmieniły i „zmiekkły” swą politykę wobec USA i swoją pozycję w sprawie Wietnamu. Interpretowano mianowicie te wypowiedzi w ten sposób, jakoby Chiny Ludowe gotowe były rokować ze Stanami Zjednoczonymi na temat Wietnamu i do tego w warunkach amerykańskiej agresji na ten kraj.

Kosaka miał oświadczyć, że ponieważ relacja poglądów Czen I wywołała reperkusje na całym świecie, a także w USA, władze chińskie zwróciły się do niego z prośbą o skorygowanie i ściślejsze przedstawienie prasie treści tej rozmowy.

Wedle nowej wersji japońskiej Czen I miał oświadczyć, że ChRL w pełni popiera walkę narodu wietnamskiego, że problem Wietnamu powinni rozwiązać sami Wietnamczycy i że wobec tego Chiny Ludowe nie mają zamiaru rozpoczynać na ten temat rokowań z USA.

Układy genewskie podstawą rozwiązania problemu wietnamskiego

„Trybuna Ludu” w numerze 251 przytacza za miesiącnikiem „L'Evenement” fragmenty wywiadu udzielonego przez prezydenta Ho Chi Minha, który oskarżył władze USA o wprowadzenie ludności amerykańskiej w błąd fałszywym optymizmem co do ich sytuacji w Wietnamie, a także stwierdził, że tak zwane negocjacje pokojowe USA są niczym innym jak tylko zasłoną dymną.

„Istnieją jednak ludzie dobrej woli — powiedział Ho Chi Minh — którzy wprowadzeni w błąd przez propagandę amerykańską doradzają rozpoczęcie za wszelką cenę negocjacji z agresorem. Zapominają oni o tym, że wycofanie się Amerykanów z Wietnamu kładzie kres wojnie”.

Na pytanie o stosunek do układów genewskich Ho Chi Minh odpowiedział, że zarówno „cztery punkty” ogłoszone przez rząd DRW jak „pięć punktów” Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Północnego świadczą o uznaniu układów genewskich z

1954 r. za jedyną słuszną drogę rozwiązania problemu wietnamskiego.

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW przekazał do publicznej wiadomości deklarację odrzucającą bezczelne propozycje rządu USA, które postawiły warunki wycofania agresywnych wojsk amerykańskich z Wietnamu Południowego. Stany Zjednoczone nie mają prawa wymagać, aby rząd DRW zgodził się zaakceptować jakiegokolwiek warunki dla wstrzymania bombardowań Wietnamu Północnego przez lotnictwo amerykańskie. Jeżeli Stany Zjednoczone zaprzestaną agresji i wycofają wszystkie wojska państw satelickich z Południowego Wietnamu, to póki niewzłocznie zostanie przywrócony w tym kraju.

Lektor

Targowe refleksy

Mekka, szkoła...

Wypięknieli nam Targi Krajowe i... spowaźniały. Do takich wniosków dochodzi się już po pobieżnym obejrzeniu obecnej ekspozycji „Jesień-66”.

Jest to jedna z największych powierzchni ekspozycyjnych w historii Targów Krajowych, największa oferta targowa (37,5 mld. zł), wyłoniona po kilkustopniowej weryfikacji wszystkich eksponatów dla wyeliminowania produkcyjnej szmery i tandety oraz wystawienniczego efekciarstwa. O tej ofercie mówią organizatorzy, że jest realną propozycją sprzedaży.

Stwarza ją poważny udział przemysłu kluczowego (ponad dwie trzecie oferty), który już choćby z racji potencjału produkcyjnego i przywilejów surowcowych decyduje o ciężarze gatunkowym obecnej ekspozycji.

Powagę obecnej imprezy podkreślają też inne czynniki. Przemysł odzieżowy dogaduje się wreszcie z dostawcą tkanin — tożęż można się spodziewać, że handel rzadziej będzie zaskakiwany „podmianą” tkanin (na gorsze), wbrew podpisanym umowom targowym, my zaś, klienci, nie będziemy mieć tylu rozczarowań przy konfrontowaniu wystawianego modelu

ze sklepową rzeczywistością. Także grzeszący wobec handlu niesłownością — przemysł obuwniczy próbuje zapewnić sobie począwszy od obecnych Targów możliwość pełniejszej orientacji w zapotrzebowaniu handlu i zaopatrzeniu surowcowym. Kontrakt targowy będzie jeszcze raz uzgadniany po sporządzeniu bilansu zamówień i posiadanego surowca. Sądzić należy, iż wpłynie to na realność oferty targowej i stopień realizacji podpisanych tu umów.

O wroście rangi obecnej „Jesieni” zadecydował także fakt, że ekspozycja została wreszcie odpowiednio potraktowana. Oddzielając ziarno od plew iluzorycznych wzorniczych obietnic wystawców, wyodrębniono prototypy o nieustalonej jeszcze wielkości produkcji i serijnym obliczu oraz wyróżniono udział nowości rynkowych.

Co jednak ważniejsze, w praktyce wystawienniczej Targów Krajowych — postarano się wreszcie o specjalizację ekspozycji. Widać to chyba najlepiej w pawilonach zajmowanych przez drobnych wytwórców, zwłaszcza rzemieślniczą spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu. Wyodrębnienie 1001 drobiazgów stworzenie dużej ekspozycji włókienniczo-odzieżowej na nowo pozyskanej dla rzemiosła powierzchni, potraktowanie go na równi z innymi wystawcami i przyłączenie wreszcie do branżowych stoisk — wszystko to pozwala uniknąć nieodpartego wrażenia jarmarczniczego handlu na Targach. I można się teraz przekonać, że ten drobny wytwórca produkuje wciąż le pomysłowo, coraz lepiej i ładniej.

Wybory w RPA

Czołowy ekstremista kandydatem na premiera

Wszystko przemawia za tym, że 50-letni minister sprawiedliwości Republiki Południowej Afryki, „człowiek żelaznej ręki”, John Vorster zostanie we wtorek siódmym z kolei premierem tego kraju. W dniu tym zbiera się 163-osobowa grupa parlamentarna rządzącej partii narodowej celem wyboru następcy po H. Verwoerdzie. (PAP)



Rockwell zapowiada faszystowską hecę

Przywódca faszystów amerykańskich George Lincoln Rockwell zapowiedział w niedzielę (11 bm.), że za tydzień, w niedzielę 18 bm. stanie na czele marszu do dzielnicy Chicago zamieszkałej przez ludność żydowską na znak protestu przeciwko jego aresztowaniu w ubiegłą sobotę w momencie kiedy rozpoczynał pochód do getta murzyńskiego w tym mieście.

Rockwella aresztowano w sobotę, ale jeszcze tego samego dnia wypuszczono na wolność za kaucją w wysokości 500 dolarów. Zatrzymano go tylko na pół godziny. Pozostali rasiści kontynuowali marsz do dzielnicy murzyńskiej i zorganizowali wiec. Niewiele wprawdzie osób wzięło udział w tym wiecu (100 osób w tym połowa dziennikarzy i policjantów), ale była to impreza bardzo głośna. (PAP).

Szkolenie żołnierzy dominikańskich w bazie USA

Amerykańskie ministerstwo obrony ogłosiło oficjalnie, że grupa żołnierzy dominikańskich otrzyma „specjalne przeszkolenie” w bazie amerykańskiej w strefie Kanału Panamskiego. Kurs trwać będzie co najmniej 6 tygodni i będzie miał na celu zapoznanie żołnierzy dominikańskich z „tatyktką zwalczania sił wywrotowych”.

PAP

Poznań w 27 rocznicę hitlerowskiego najazdu

Dokończenie ze str. 1

zydium WRN — F. Szczerbal, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — H. Kędziora, członkowie kierownictwa wojewódzkich instancji ZSL i SD. Po powitaniu przedstawicieli władz, zgromadzonych tu kombatanów i społeczeństwa przez prezesa ZO

nych, oddali swe życie w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne naszej ojczyzny...

„Pomni tragedii okupacyjnej, zobowiązani czcąc 6 milionów pomordowanych Polaków — nigdy nie przebaczymy brunatnym oprawcom. Nie ma pojednania między katem i ofiarą. Nie ma pojednania między ludobójcą a człowiekiem. Pamiętając o tragicznych dniach września 1939 roku, potępiamy z całą bezwzględnością amerykańskich zbrodniarzy, którzy rzucili bo haterski naród wietnamski w otchłań wojny w której giną starcy, kobiety i dzieci”.

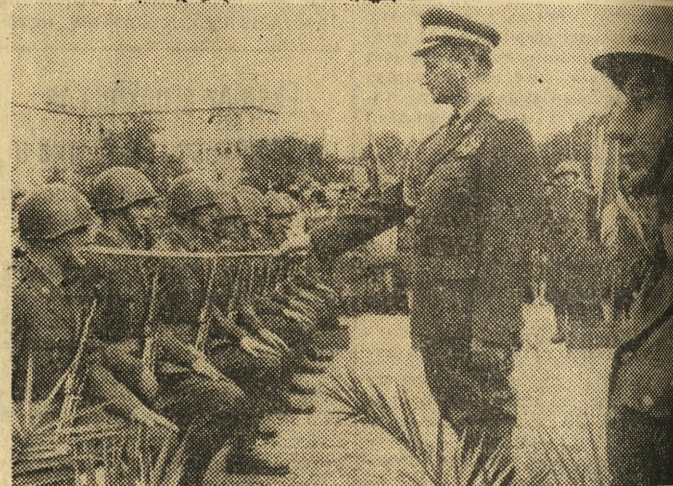
Na koniec rezolucja głosi: „Jak kiedyś karabinem, tak teraz przy warsztatach pracy, wszędzie, gdzie jesteśmy walczycie będziemy o umocnienie naszej umiłowanej ojczyzny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o to, by wrzesień 1939 nie powtórzył się nigdy”.

Jakby ciąg dalszy rezolucji stanowiły słowa rozlegającej się pieśni: „Wszystko tobie ukochana ziemo...”

Po wiecu — promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego. Błysk szabli, tradycje: „mianuję was podporucznikiem Wojska Polskiego” i odpowiedź: „Ku chwale ojczyzny”. Po dokonaniu promocji wiceminister obrony narodowej, gen. dyw. W. Jaruzelski wygłosił okolicznościowe przemówienie, po czym odbyła się defilada pancerniaków.

(y)

Promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu.



Przed wyborem następcy U Thanta ONZ w obliczu kryzysu personalnego?

Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thant, ogłosił, jak wiadomo 1 września br., że nie będzie ubiegał się o ponowny wybór na to stanowisko. ONZ znalazła się w trudnej sytuacji, gdyż uzgodnienie kandydatury następcy może być bardzo trudne i organizacja ta może znaleźć się w obliczu przewlekłego kryzysu personalnego.

W dalszym ciągu trwają w kołach dyplomatycznych różne spekulacje na ten temat.

Ostateczny termin sprawowania władzy przez U Thanta mija 3 listopada bież. roku — podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego, która rozpocznie się 20 września bież. roku. Wielu dyplomatów ma nadzieję, że uda się przekonać przedstawiciela Burmy, aby pozostał na swym stanowisku do końca obrad, które zakończą się pod koniec bież. roku. Decyzja taka mogłaby być podjęta drogą uchwalenia anonimowej rezolucji przez Radę Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne.

Jeżeli jednak i ten krok nie przyniesie spodziewanych rezultatów to od 3 listopada br. Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie kierować być może grupa kilku podsekretarzy. Praktyka taka miała już miejsce w wypadkach choroby U Thanta lub gdy udawał się on w podróże zagraniczne. Sytuacja taka wytworzyła się również po śmierci poprzednika U Thanta, Daga Hammarskjölda, który zginął jak wiadomo, w katastrofie samolotowej w 1961 roku.

Szefem gabinetu U Thanta jest C. V. Narasimhan, 51-letni Hin-

Co słychać w Sejmie?

Analiza projektu planu 5-letniego

Sygnalem do rozpoczęcia szczegółowej analizy projektu planu 5-letniego będzie rozszerzone posiedzenie komisji planu gospodarczego budżetu i finansów, które ma się odbyć 20 bm. Wezmą w nim udział prezydium wszystkich komisji sejmowych a także posłowie — referenci poszczególnych działów projektu planu 5-letniego. Rządowy dokument zerferuje przewodniczący komisji planowania przy Radzie Ministrów, pos. Stefan Jędrzychowski. (PAP)

Obrady „Pugwash” w grupach roboczych

W poniedziałek w drugim dniu konferencji „Pugwash” w Sopocie obrady toczyły się w czterech grupach roboczych. Zgodnie ze zwyczajami obowiązującymi w ruchu „Pugwash” — posiedzenia uczonych są niejawnie. Znana jest jednakże tematyka debat w poszczególnych grupach roboczych.

Tematem dyskusji w pierwszej grupie jest problem rozbrojenia w Europie, jako jeden z czynników prowadzących do zapewnienia bezpieczeństwa na tym kontynencie.

Uczestnicy drugiej grupy koncentrowali się nad problemami zmniejszenia napięcia w Europie, zwracając szczególną uwagę na sprawę Niemiec.

Nad możliwościami zwiększenia oddziaływania ONZ na sytuację międzynarodową w celu utrwalenia pokoju — dyskutowali uczestnicy trzeciej grupy.

Sprawy związane z zagadnieniem zakazu wszelkich doświadczeń nuklearnych omawia w Sopocie czwarta grupa. (PAP)



Przed wyborem następcy U Thanta ONZ w obliczu kryzysu personalnego?

Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thant, ogłosił, jak wiadomo 1 września br., że nie będzie ubiegał się o ponowny wybór na to stanowisko. ONZ znalazła się w trudnej sytuacji, gdyż uzgodnienie kandydatury następcy może być bardzo trudne i organizacja ta może znaleźć się w obliczu przewlekłego kryzysu personalnego.

W dalszym ciągu trwają w kołach dyplomatycznych różne spekulacje na ten temat.

Ostateczny termin sprawowania władzy przez U Thanta mija 3 listopada bież. roku — podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego, która rozpocznie się 20 września bież. roku. Wielu dyplomatów ma nadzieję, że uda się przekonać przedstawiciela Burmy, aby pozostał na swym stanowisku do końca obrad, które zakończą się pod koniec bież. roku. Decyzja taka mogłaby być podjęta drogą uchwalenia anonimowej rezolucji przez Radę Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne.

Jeżeli jednak i ten krok nie przyniesie spodziewanych rezultatów to od 3 listopada br. Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie kierować być może grupa kilku podsekretarzy. Praktyka taka miała już miejsce w wypadkach choroby U Thanta lub gdy udawał się on w podróże zagraniczne. Sytuacja taka wytworzyła się również po śmierci poprzednika U Thanta, Daga Hammarskjölda, który zginął jak wiadomo, w katastrofie samolotowej w 1961 roku.

Szefem gabinetu U Thanta jest C. V. Narasimhan, 51-letni Hin-

UCZ SIĘ JEZYKÓW OBCYCH
PRAKTYCZNIE, SKUTECZNIE
WE WSPÓLNEJ SPRAWIE
— AKADEMII JEZYKOWEJ DLA KAŻDEGO
BERWIŃSKIEGO 2/3, STALINGRADZKA 32/40
KOS15

Przemówienie prezesa Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – ministra Mieczysława Moczała

AB	„GŁOS WIELKOPOLSKI”	3
Nr 217 (7024)		13. IX. 1966

POLSKA - IRAN

Dzisiaj przybywa na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba i jego małżonki — szach Iranu, Mohammad Reza Pahlawi z żoną, Cesarzowi towarzyszy szereg wysokich osobistości irańskich.

Persja — dzisiejszy Iran — od pięciu wieków pozostaje w stałych kontaktach z Polską. Dzieje tych obopólnych kontaktów przypominała niedawno „Trybuna Ludu”. Oto w roku 1474 przybyła do naszego kraju pierwsza oficjalna misja perska z propozycją zawarcia sojuszu przeciwko Turkom. Z racji rozgromienia Turków, sławny stał się w Persji król Jan Sobieski. Do dzisiaj w Isfahanie otaczana jest pieczołowitą opieką mogiła Teodora Mironowicza, polskiego emisariusza królewskiego, zmarłego w tym mieście 280 lat temu.

Żywo rozwijały się także polsko-irańskie kontakty kupieckie i kulturalne. Nie kto inny, jak Adam Mickiewicz ma na swym koncie tłumaczenia poezji perskiej z języka oryginału. Zainteresowanie kulturą Orientu, w tym perską — pozostaje w Polsce do dziś nader żywe, czego dowodem jest rozwój i anistyki. Jednym z jej czołowych przedstawicieli pozo-

staje profesor Ananiasz Zajączkowski.

Współczesny Iran to kraj dokonujących się przemian. Są one wprowadzane w życie przez Unię Sił Narodowych — rządzącą koalicję, utworzoną przed trzema laty. Inicjatorem szeregu przedsięwzięć społecznych pozostaje sam Szach, sprawa wyciągającej władzę wykonawczą. Obecnie w Iranie realizuje się (opracowany w 1963 roku) program, który przewidywał reformę rolną, upaństwowienie lasów, zmianę ordynacji wyborczej, udział robotników w dochodach przedsiębiorstw oraz walkę z analfabetyzmem.

Ciekawe są efekty wprowadzanych stopniowo zmian. Dla uzyskania środków na wykup gruntów z rąk obszarników, zdecydowano sprzedaż państwowych fabryk. Według danych sprzed roku, wykupiono tą drogą ponad 10 tysięcy wsi. Dzięki temu przydzielono ziemie trzystu pięćdziesięciu tysiącom rodzin — na zasadzie spłat kredytowych. Powstało około 4 tysięcy spółdzielni zaopatrujących rolników we wszystko, co potrzebne dla prowadzenia gospodarstw.

Z innych przedsięwzięć, zakrojonych na szeroką skalę, należy wymienić akcję dźwiga-

nia poziomu sanitarnego miast i wsi. Dokonano znacznego postępu na drodze rozwoju szkolnictwa. Zreformowano system wyborczy, dzięki czemu kobiety irańskie uzyskały prawo głosowania oraz prawo zajmowania publicznych stanowisk.

Te i inne reformy, zmieniające stosunki społeczno-ekonomiczne kraju, spotkały się z silnym oporem ze strony obszarników, duchowieństwa muzułmańskiego, a także niektórych środowisk urzędniczych. Zaktywizowała się działalność organizacji terrorystycznych. W styczniu ubiegłego roku dokonano zamachu na premiera I. Mansura, który zmarł w wyniku odniesionych ran. Mianowany przez Szacha nowy prezes rady ministrów — Amir Abbas Howejda, zdeklarował się jako kontynuator wprowadzania w życie umiarkowanych reform.

Polityczne kontakty polsko-irańskie datują się — po odyskaniu przez nas niepodległości — od roku 1927; zawarto wtedy traktat przyjaźni. Po ostatniej wojnie rząd Iranu już w czerwcu 1945 roku uznał Rząd Jedności Narodowej. Gościliśmy w roku 1959 przedstawicieli irańskiego parlamentu. Z początkiem roku 1965 przebywał w Teheranie nasz minister spraw zagranicznych, Adam Rapacki. Także w 1965 roku przybyła do Polski (z wizytą półoficjalną) siostra Szacha Iranu, księżniczka Aszraf Pahlawi, stojąca na czele irańskich instytucji społecznych. Ukoronowaniem zawsze przyjaźni i nacechowanych wzajemnym zrozumieniem stosunków, łączących Polskę z Iranem, jest obecna wizyta szacha Reza Pahlawi, pierwsza w historii stosunków polsko-irańskich wizyta głowy państwa.

Można przypuszczać, że plonem tej wizyty będzie dalsze rozszerzenie kontaktów gospodarczych i kulturalnych między naszymi krajami. Eksportujemy do Iranu maszyny, urządzenia, obiekty przemysłowe, artykuły trwałego użytku, budujemy tam już trzecią cukrownię. Import nasz obejmuje m. in. bawełnę, skóry, wełnę, pasze treściwe, rudy metali, azbest. Polskie linie oceaniczne utrzymują rejsy do Abadanu.

Między Polską a Iranem istnieje także zbieżność poglądów w szeregu kwestii natury politycznej, zwłaszcza w sprawach rozbrojenia, pokojowego współdziałania narodów, likwidacji kolonializmu na świecie. W ostatnich latach szach prowadzi politykę zbliżenia z krajami socjalistycznymi. Jej przejawem była na przykład deklaracja władz irańskich (1962), iż nie pozwolą one instalować na terytorium swego kraju obcych baz wojskowych. W połowie ubiegłego roku nastąpiła wizyta cesarza Iranu w ZSRR, potem w innych krajach socjalistycznych. Przez najbliższe dni szach Reza Pahlawi będzie gościem naszego kraju.

WIESŁAW PORZYCKI

*) 5. IX. 66.

Cesarstwo perskie istnieje ponad 2,5 tysiąca lat, w roku 1934 przybrało nazwę Iran. Monarchia konstytucyjna, dziedziczna, rządzona przez aktualnego szacha od 25 lat. Połowa ludności stanowią Persowie, jedną trzecią Azerbejdżanie, 10 procent Kurdowie. Iran jest krajem muzułmańskim. Ludność: 23 miliony, stolica Teheran 2,3 mln. Obszar: 1 648 000 km². Wyżynno-górzysty kraj, trzy czwarte ludności zajmuje się rolnictwem. Główne uprawy: ryż, bawełna, buraki cukrowe, pszenica, jęczmień. Półgłowie: 30 mln. owiec, 13 mln. kóz, 5,5 mln. sztuk bydła. Przemysł: przede wszystkim petrochemiczny. Wydobycie ropy naftowej (w roku 1964) 83 mln. t. Największa w Azji rafineria ropy naftowej (30 mln. t. rocznie), w Abadanie nad Zatoką Perską. Przemysł naftowy znajduje się w rękach amerykańsko-brytyjsko-holendersko-francuskich. Poza tym większe znaczenie posiadają: przemysł tekstylny, cukrowniczy i cementowy.

Roz. zarowali tylko piłkarze

Polska mistrzem „czarnego toru”

Niedzielny program Polskiej Telewizji był w jakimś sensie wykładnikiem zainteresowań sportowych kibiców. Aż trzy bowiem imprezy znalazły się na antenie Interwizji. Najradośniejsze chwile przeżywali entuzjaści sportu żużlowego na stadionie wrocławskim a wraz z nimi miliony widzów.

Bezapelacyjne zwycięstwo w finale drużynowych mistrzostw świata, z nienotowaną w historii kilkuletnich mistrzostw różnicą punktów (Polska 41, ZSRR — 25, Szwecja — 22 i W. Brytania — 8) jest niewątpliwie sukcesem, który zostanie zapisany złotymi zgłoskami w annałach światowego żużla. Równocześnie jest to znakomity prognostyk przed zbliżającymi się indywidualnymi mistrzostwami świata w Goeteborgu (za dwa tygodnie). Co prawda tam Szwedzi będą faworytami, lecz sądząc po formie jaką zademonstrowali nasi jeźdźcy, mają oni szanse walczyć o najwyższe miejsce na podium. Wszyscy bowiem reprezentanci Polski w każdym biegu wrocławskich zawodów zajmowali zazwyczaj pierwsze miejsca i zaledwie w trzech (na 16) biegach plasowali się na drugiej pozycji.

3 RAZY PORAZKA

Następna impreza, która znalazła się w programie telewizji, i którą interesowało się — jak rzekłoby — najwięcej ludzi — to piłka nożna w wykonaniu pierwszych reprezentacji NRD i Polski (w Erfurcie). Niestety, mecz dostarczył wiele rozczarowań. Piłkarze niemieccy, wygrali zasłużenie; grali znacznie lepiej od Polaków. Bramki zdobyli jednak wyłącznie z rzutów wolnych i karne, a nie z akcji podbramkowych. Dwa faule spowodowane przez Strzałkowskiego i Bregę przyniosły dwa rzuty i stratę bramek.

W ogólnej reprezentacyjnej piłce nożnej w pojedynkach na trzech frontach z NRD dostarczyła nam samych porażek. Także zespół B przegrał w Gdańsku 0:1, a drużyna Orląt uległa NRD 1:3.

W PRADZE BEZ SUKCESÓW

W Pradze zakończyły się mistrzostwa świata w siatkówce mężczyzn (również transmisja TV). Startującą w nich reprezentacją Polski zajęła 6 miejsce, nie dając prawa startu bez eliminacji w Olimpiadzie w Meksyku. Nasi siatkarze grali bardzo nierówno, obok dobrych spotkań mieli też wiele słabych okresów i stąd zostali m. in. wypreżeni przez Japonię z którą przecież wygrali. Zwycięzca turnieju została świetnie przygotowana drużyna Czechosłowacji przed Rumunią, ZSRR (też ujemna niespodzianka), NRD i Japonią.

POLSKA — CSRS 1:0 W HOKEJU NA TRAWIE

Na stadionie Warty rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie w hokeju na trawie między Polską i Czechosłowacją. Hokej na trawie należy do tych dyscyplin sportowych, które zazwyczaj nie dostarczała nam rozczarowań, przynajmniej jeśli chodzi o wyniki spotkań. I tym razem Polacy

Piłka nożna

LIGA MIĘDZYOKRĘGOWA

Łódź — Unia Wabr. 0:1
Zawisza b — Błękitni 1:0
Calisia — Arkonia 0:4
Warta — Darzobór 0:0
Lechia — Włókniarz 3:2
Polonia P-ł — Budowlani 0:0
Czarni — Lech 0:4
Flota — Polonia Gd. 4:1

TABELA

1. Lech	5	10	12:1
2. Arkonia	5	9	22:4
3. Warta	5	7	6:2
4. Unia Wabrzeźno	5	7	7:11
5. Polonia Gdańsk	5	6	13:10
6. Darzobór Szczecinek	5	6	5:4
7. Flota Gdynia	5	5	11:8
8. Calisia	5	4	4:7
9. Włókniarz Turek	5	4	6:6
10. Lechia Szczecinek	5	4	7:13
11. Budowlani Byd.	5	3	2:3
12. Błękitni Stargard	5	3	5:7
13. Czarni Szczecin	5	3	6:11
14. Łódź Gdynia	5	2	2:6
15. Zawisza Bydgoszcz	5	2	3:9
16. Polonia Poznań	5	2	3:12

LIGA OKRĘGOWA

Górniki — Prosa 6:0
Ostrovia — Stella przełożone
Ravia — Warta II 1:0
Grunwald Polonia Pila 0:0
Lech II — Zjednoczeni 3:0
Energetyk — Dyskobolia 2:1

TABELA

1. Górniki	4	8	13:2
2. Grunwald	5	8	8:2
3. Lech II	4	7	10:3
4. Warta II	4	5	8:5
5. Ravia	4	4	7:5
6. Ostrovia	4	4	8:3
7. Prosa	4	4	6:8
8. Stal Ostrów	4	3	4:7
9. Stella Gd.	3	2	3:7
10. Energetyk	4	2	2:5
11. Zjednoczeni	5	2	3:8
12. Dyskobolia	4	2	5:11
13. Polonia Pila	3	1	2:7

rozstrzygnęli ten mecz na swoją korzyść, wygrywając 1:0 (1:0). Bardzo dobrze grała polska drużyna, szczególnie w pierwszych minutach spotkania. I kiedy w 10 min. padła pierwsza bramka, niewielu było na widowni pesymistów, sądzących że na tym się skończy. W miarę upływu czasu coraz trudniej było Polakom strzelać na bramkę Czechosłowaków. Inna rzecz, że nasi goście później nieco ochłoneli i nawiązali równorzędną walkę.

PORAZKA W SKOKACH DO WODY

W Poznaniu, na pływalni przy ul. Chwiałkowskiej odbył się oficjalny mecz młodzieżowych reprezentacji w skokach do wody Polska — NRD.

Niestety, nasi reprezentanci skakali grubo poniżej swoich możliwości i w rezultacie ponieśli bardzo wysoką porażkę 32:56. Młodzi polscy skoczkowie ulegli jednak wysoko notowanemu na światowym rynku zawodnikowi NRD. Być może, tak wysoka porażka wiąże się również z brakiem potrzebnej rutyny. O krok od zwycięstwa była bowiem nasza reprezentantka — Wierniuk w skokach z trampoliny. Prowadziła ona jeszcze po 9 skokach. 10 skoków zdecydował o zwycięstwie przez nią ostatecznie 2 miejsca. Jedynie zwycięstwo dla naszych barw uzyskał Suchecki w skokach z wieży.

LEKKOATLETYCZNE WOJAZE

Trzy ekipy polskich lekkoatletów startowały ostatnio w międzynarodowych mityngach.

W Chambery (Francja) startował po długotrwałej przerwie spowodowanej kontuzją Witold Baran. Wygrał on bieg na 1500 m w czasie 3:42,8, nie mając jednak groźniejszych przeciwników. Sokolowski w skoku o tyczce zwyciężył wynikiem 4,80, a Werner był czwarty na 200 m za Piquemalem, Genevayem i Nalletem.

Dwie inne grupy startowały we włoskich miejscowościach Bari i Bergamo. W Bari bohaterką zawodów była Kirszenstein. Na 100 m uzyskała czas 11,4. Trzecia była Straszynska — 12,0. Swego rodzaju sensacją był start Kirszenstein w skoku wzwyż. Uzyskała ona wynik 171, wyprzedzając brązową medalistkę z Budapesztu Biedową — 165 cm. Straszynska wygrała bieg na 80 m ppi. — 10,9, a sztafeta biegnąca z oszczepniczką Tarkowską uzyskała czas 48,4 i zajęła pierwsze miejsce.

W Bergamo Maniak wygrał bieg na 100 m 10,5. Nie powiodło się natomiast Gredzińskiemu w biegu na 400 m. Zajął on drugie miejsce za Ottoliną. Czas Włocha — 47,1, a Gredzińskiego — 47,3. Jaskólski był drugi w trójsoku 15,77 za Sauerem (NRF) 15,91.

Świetną formę zademonstrowała Kłobukowska podczas zawodów w Bydgoszczy. Na 100 m uzyskała zaledwie o 0,1 sek gorzej od własnego rekordu świata — 11,2. Na 200 m Kłobukowska osiągnęła wynik 23,5.

W kilku miastach Polski odbywały się wieloboje o mistrzostwo II ligi lekkoatletycznej. W Poznaniu startowała m. in. Olimpia która ciężko musiała walczyć o zwycięstwo. Poznaniacy zgromadzili na swoim koncie 48.107,5 pkt. i wyprzedzili AZS Szczecin, LZS Pomorze i Spolem Łódź. W Łodzi walczył natomiast Orkan. Drużyna ta zajęła drugie miejsce z 48.312 pkt. za ŁKS-em 51.231 pkt. Orkan zakwalifikował się więc do następnego rzutu rozgrywek.

SPARTAKADA W KOSZYKÓWCE

Niemal bez udziału drużyny z terenu Wielkopolski odbywała się Spartakiada w koszykówce. Drużyny terenowe poza Calisą i PKKF-IV z Pili zupełnie zlekceważyły IV Spartakiadę. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęły koszykarki AZS Stare Miasto po zwycięstwie nad rezerwami Lecha a wśród mężczyzn wygrał AZS po pokonaniu w finale Olimpii 67:55.

KROTOSKI NADAL BEZKONKURENCYJNY

W Lublinie rozegrana została IV eliminacja kartingowych mistrzostw Polski. Pierwsze dwa miejsca zajęli reprezentanci Wielkopolski. Krotoski (10 pkt.) AW Poznań i Grajek (8 pkt.) ze Zjednoczonych Września. Zespołowo I miejsce przypadło AW Warszaw.

125 „ŚWIĘTA WOJNA”

W obecności protektora jubileuszu 60-lecia Cracovii — premiera Józefa Cyrankiewicza rozegrana została 125 kolejna mecz Cracovii — Wisła. „Świętą wojnę” tym razem wygrała drużyna gos-

podarzy 2:1. Dla Cracovii bramki zdobyli Kowalik i Stokłosa a dla Wisły Kawula.

LUCZNICY NA „DOBRZE”

Zakończone w Poznaniu lucznicze mistrzostwa Polski juniorek i juniorów przyniosły trzy tytuły naszym reprezentantom. Ławniczak (Warta), ustanowiła trzy rekordy Polski i uzyskała łączny wynik 1014. Warta w konkurencji drużynowej zajęła trzecie miejsce.

Wśród juniorów mistrzowskie trofeum przypadło Malickiemu z Surmy 1115 pkt. Trzecie miejsce zajął Wojtkowiak (Warta) 1075 pkt. Trzeci wreszcie tytuł zdobyła dziewczynowo Warta — 3066 pkt. co stanowi równocześnie rekord Polski.

Sukces młodych kajakarzy

W belgijskiej miejscowości Malines odbyło się międzypaństwowe spotkanie kajakowe Belgia — Polska. W programie meczu znajdowały się tylko krótkie dystanse.

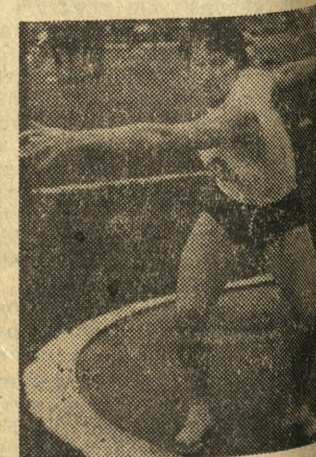
Zespół polski, który wyjechał w młodzieżowym składzie, odniósł sukces, wygrywając mecz zdecydowanie 48:34. Z 8 wysłigów, aż w 7 Polacy odnieśli zwycięstwa.

W konkurencjach kobiecych bardzo dobrą formę zademonstrowała Doring, która wygrała wysięg jedynek na 500 m, a następnie zwyciężyła na tym samym dystansie startując w dwójkach z Marchlikową. (PAP)

W naszym obiektywie



W meczu młodzieżowych skoków do wody Polska — NRD lepsze z reguły wyniki uzyskiwali goście. Na zdjęciach Bojarska (po góry) i Fiedler (NRD).



Dość długo oczekiwano na powrocie rekordy Polski w rzucie dyskiem kobiet. Ostatnio dokonała tego Rykowska. Jej wynik 53,90.

Fot. (2) — K. Przychodźki

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

— Z Szymonem, myślisz? — Danka zaskoczyła ich swoim powrotem. Szybka była zawsze jak błyskawica. — Nie pozwolimy. Delegacja pomaszurujemy do pana prokuratora. Bo skoro chłopak nie winien?

— Dwadzieścia po siódmej — Florek nasłuchiwał, czy zegarek nie stanął. — To co będziemy robić? Kupa czasu. W barze też przed ósmą nie warto się zjawiać. Późno im mleko przywożę.

— Możemy zajrzeć do portu. Tam się zawsze coś dzieje. Florek miał rację. W porcie zawsze się coś działo, we dnie i w nocy. Tu nie znano spoczynku, najwyżej nałężnie pracowało albo się powiększało. Dzwigi wirowały bez przerwy, to znośąc coś na nabrzeże, to zabierając z niego towary przerzucane do okrętowych luk. Warczały podnośniki, cicho szumiały zwinne wózki akumulatorowe, buszujące po całym terenie.

Przysiedli na barierce, tarasując wejście na część strzeżoną, niedostępną dla gapiów.

— Nasz statek? — zawołała Danka. — Pewnie odjeżdża.

— Ciekawe, tamten cwaniak zrobił tu jakiś interes czy nie. Zdaje się, że to na wczoraj wieczór umawiał się z tym Stefanem? Tak, Danko?

— Ueberrnorgen nachmittags... Wyglądałoby, że na wczoraj. Ten Stefan działał widocznie na wielu frontach. Nie rozumiem, czemu go zwolniono, oddając samochód.

— Może na wabika? Chcieli poznać współników?

— Celnicy idą na statek...

— To znaczy, że odjeżdżają naprawdę. Łobuz ten Szwed, ze Stefanem to owszem, a ze mną ani chciał za-

handlować — pocieszenie skrzywił się Lutek.

— Najwidoczniej nie wzbudzasz zaufania swym wyglądem... O, cholera, ale gość się zalał w pestuchę. Czy mnie się zdaje? Podobny. Patrzcie, on czy nie on?

— Stefek! Jak mamę kocham, Stefek.

— Poznaję go też — szepnęła Danka.

— Jasny gwint, gdzie tylko się nie ruszymy, zaraz coś musi się dziać — zadziwił się Stawski.

— Nic jeszcze nie ma. Tyle, że ululany facet. Pcha się do portu. Stanał, patrzy, wytrzeszcza oczy, też na ten statek. Jakby kogoś tam wypatrywał.

— Może Szwed nie stawiał mu się na randkę?

— Pięścią grozi. Paradne.

— Tamten marynarz. Zobaczył Stefka. Wycofał się. Coś mnie tu śmierdzi. Widzicie?

Wpatrzyli się w podpiętego człowieka, który w jednej chwili jakby nagle otrzeźwiał, jednym susem przeszedł barierę i nie zważając na nawoływania wartownika puścił się pędem w kierunku nabrzeża, przy którym przycumowany stał szwedzki statek. Wartownik zrzucił karabin z ramienia. Ale już przyskoczyli do niego dwaj jacyś cywile, szepnęli coś, sami również pobiegli terenem portowym. Wartownik zarzucił znów broń na ramię, z wytrzeszczonymi oczyma wpatrywali się w widok, przybierając teraz szaleńcze tempo.

Stefek biegł w kierunku statku, krzycząc coś ostrym, jazgotliwym głosem. Na pokładzie znać było wyraźne poruszenie. Właśnie ukazał się tam strażnicy celnicy, zegnali się, ścisnęli dłonie, najpewniej kapitanowi... Zdumieni wpatrzyli się w człowieka wzywającego ich rozpaczliwie.

— Stać, stać! Nie puszczaj ich! Nie puszczaj. Szmugiel wiozą.

— Nasz Szwed, widzicie? Trochę z boku, za tymi belami... patrzy, patrzy, teraz idzie szybko, biegnie, znika we wnętrzu statku. Któryś z celników za nim...

Na teren portu na sygnale wpadł milicyjny samochód. Przyhamował tuż nad skrajem nabrzeża. Milicjanci wyskoczyli, wołali coś do celników.

— Ale draka! — Lutek aż ręce zatarł z radości. — Rozrabiaka z naszego Stefanka. Musieli mu coś Szwedzi nawalić, jeżeli ich sybie, ani patrzeć na własne ryzyko. To przecież dalszy ciąg naszej afery. Głowę bym dał.

— Lutek, zobacz, ten samochód — gwałtownym ruchem trąciła go Danka, wskazując za siebie.

Co po Kaliszu?

Dziś w Polsce liczy się tylko to, co ma 1000 lat. Lub niewiele mniej. Milenium święci swe triumfy. Kalisz, schłodzone zielone miasto, rozłożone nad ospale toczącą swe wody Prosną — mało ma pod tym względem konkurentów. Jak wiadomo aleksandryjski geograf Ptolemeusz zaznaczył jego istnienie na „Bursztynowym szlaku” już... 1800 lat temu. Nazwał go wówczas Calisią i mówił, że rzymscy kupcy zatrzymywali tam strudzone konie w drodze ku Bałtykowi, dokąd się wyprawiali po kamiki w kolorze miodu.

Nie chodzi nam jednak tym razem o podsłuchanie jak „wieki mówią”. Zamyśl, cel naszych w Kaliszu odwiedzin, całkiem jest współczesny i prozaiczny. Idzie o — koszule. Te niegniotące się, bez prasowania, z uszytym kołnierzem i mankietami, z angielską zwane non-iron. W Kaliszu, wiadomo, od pewnego czasu w tamtejszych zakładach „Polo” produkuje się je z polskiego stilonu. Włókno to wytwarzają już kilkanaście lat, w fabryce, która była kiedyś jednym z symboli, hasła powojennej odbudowy w Gorzowie. Włókno więc stare, ale koszule nowe. I dziś milion Polaków zakłada je na siebie. Taka jest roczna produkcja.

Trochę historii

A jednak jakieś elementy historii wiążą się z naszą wyprawą do Kalisza. Elementy historii, przeszłości, tyle tylko, że nie tak bardzo odległej, ptolemeuszowskiej. Bo oto fabryka „Polo” mieści się w starożytnych budynkach, pamiętających ubiegły wiek. Przed laty adaptowano je na pomieszczenia produkcyjne, przerobiono z wojskowej ujeżdżalni koni, ze starych magazynów. Aż dziw bierze, iż w takich nie najlepszych przecież warunkach powstawać może całkiem dobry produkt. Bo koszule kaliskie są dziś chyba nie najgorszej jakości.

Skoro jednak jesteśmy w historycznym mieście, sięgnijmy do historii tej białej koszuli. Decyzja o podjęciu produkcji zapadła i w samych Zakładach „Polo”. To była ich inicjatywa. Nie mogli po prostu pogodzić się z tym, że cały już prawie świat takie koszule wytwarza, a my wciąż nie. Ktoś z dyrekcji przywiózł z zagranicy taką koszulę, rozebrali ją na elementy składowe i zaczęli się żmudnie długotrwałe próby, badania, stopniowe udoskonalenia. Było to dwa i pół roku

temu. Do dziś, choć produkcja idzie już pełną parą, a standard koszul dorównuje średniemu poziomowi europejskiemu, nadal trwają prace nad podniesieniem jakości kaliskiego produktu.

Trzeba dodać, że również gorzowskie zakłady wytwarzające surowiec, czyli stilon, nie miało trudu w to przedsięwzięcie włożyć. Poprawiły wygląd i wytrzymałość włókna, wprowadziły optyczne wybielacze itd. Dziś nad jakością kaliskich koszul czuwa aż pięć laboratoriów. Np. każda partia stilstów (to polska nazwa koszul stilonowych non-iron) przechodzi wyrównową próbę 1000 suwów szczotki. Jeśli po takiej morderczej próbie kołnierzyk się nie zmehaci — koszule są dobre.

Zatem pochwała dla Kalisza za upór, za przeświadczenie, że jeśli się coś produkuje, powinno się sięgać po standard światowy.

Chcemy więcej

Koszule są więc już poprawnej jakości, ale jest ich za mało. Coż to znaczy milion sztuk rocznie, gdy mężczyźni po lujących na nie jest co najmniej siedem — osiem milionów. Poza tym chciałobyśmy zobaczyć te koszule w rozmaitych kolorach, deseniach, fasonach. Kalisz produkuje je wprawdzie z 5 rodzajów dzianin, ale przy systemie sprzedaży, w dalszym ciągu w zasadzie spod lady — bierze się przecież to, na co się trafi.

W zakładach „Polo” możliwości powiększenia produkcji są nieduże. Milion sto tysięcy to kres zdolności wytwórczych. Postuluje się więc uruchomienie nowego zakładu o znacznie większych możliwościach. W planach uwzględnia się fabrykę, która wytwarzałaby 3 miliony koszul rocznie. Pytanie jednak gdzie ją zbudować i kiedy. Chyba jak najszybciej, jeszcze przed 1970

rokiem. Ale odpowiedniej dokumentacji jak dotąd nie ma. Problem lokalizacji też wywołuje spory. Czy nową fabrykę umiejscowić w Kaliszu? Tam zdobyto doświadczenia, tam opanowano produkcję. Ale z drugiej strony w tym mieście nad Prosną jest ciasno, aż gęsto od rozmaitych fabryk. Wy-suwa się więc propozycja aby fabryka powstała w Stargardzie Szczecińskim. Ten okręg trzeba uprzemysłowić, dać zatrudnienie ludziom. A poza tym Stargard leży niedaleko Gorzowa, źródła surowcowego, niedaleko „Stilonu”. Z kolei jednak doświadczeń produkcyjnych nie ma tam w ogóle. Wydaje się zatem, iż wszystkie pro i kontra trzeba gruntownie rozważyć przed podjęciem ostatecznej decyzji.

Czy już niemodne?

Jest jeszcze jeden problem, gdy mowa o dzianych koszulkach typu nylonowego. W świecie moda na nie już przechodzi. Konkurencja staje się znówu koszula tkana, z mieszanek bawełniano-terylenowych. Też się nie gnioła, a ponadto są bardziej przewiewne od nylonu, potochłonne. U nas także podejmuje się już produkcję koszul z mieszanek bawełniano-elanowych.

Pozostaje zatem pytanie czy przypadkiem koszule stilst nie wyjdą z mody nim jeszcze zdolamy nasycić nimi rynek, nim zbudujemy nową fabrykę? Wydaje się, że w naszych warunkach takiej groźby nie ma! Koszule stilst są bowiem bardzo przydatne, trwałe, łatwo się piorą, no i co najważniejsze — wytwarza się je w całości z rodzimego włókna. Tak więc chociaż może już nie najmodniejsze, choć znajdują konkurentów i chociaż na naszym rynku generalnie biorąc koszul — tych bawełnianych — jest pod dostatkiem — apeluję my jednak o szybkie ostateczne decyzje, co do tej drugiej fabryki stilstów. Koszula koszuli nierówna. Po krajowe „nonajrony” stoimy wciąż w kolejkach.

MACIEJ SAS

Zbąszyńska baszta



Różne koleje losu przechodził zamek zbąszyński. Zbudowany w roku 1253 przez Przemysława II dla ochrony komory celnej w późniejszych wiekach rozbudowywany przez właścicieli zajmowany przez Duńczyków a potem Szwedów. Dziś we wspaniałego zamku ocalała tylko jedna baszta. Stanowi ona cel licznych wycieczek turystycznych, przejeżdżających przez Zbąszyń. Uroczą wygląda ten zabytek w świetle jesiennego słońca. (jk)

Fot. — K. Przychodzki

Kolejarskie święto w Lesznie

Trzynasty już raz obchodzili leszczyńscy kolejarzy swoje święto. Z okazji tej odbyła się w miejscowym Domu Kultury uroczysta akademii, na którą przybyli m. in. z-ca dyrektora DOKP — mgr Stefan Spychała, I sekretarz KP PZPR — Władysław Słoboda, sekretarz Zarządu Okręgu ZZK — Jan Pięćkarski, przewodniczący Prezydium MRN — mgr Kazimierz Paszek, przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych i zaproszeni goście.

Referat o bogatym dorobku i osiągnięciach leszczyńskich kolejarzy wygłosił nacelnik Oddziału Ruchowo-Handlowego — Franciszek Siemiński.

W czasie akademii odbyła się uroczystość wręczenia nowego sztandaru ZZK oraz odznak „Przodujący Kolejarz” — 54 długoletnim i ofiarnym pracownikom PKP. Najwięcej, bo aż 23 kolejarzy wyróżniono ze służby ruchowo-handlowej, z trakcji — 13, drogowej — 12, wagonowni — 4 i zabezpieczenia — 2. Na liście wyróżnionych znaleźli się m. in.: Mieczysław Toporowicz, Marian Rychter, Jan Zaczek, Leon Białik, Walenty Sekula, Stanisław Hanusek, Walenty Wachowiak, Władysław Górczak, Edmund Łożewicz, Roman Borowiak, Roman Maćko wski.

Za zdobycie II miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym na szczelbu poznań

skiej DOKP w I półroczu 1966 dyplomy uznania otrzymały Oddziały: Ruchowo-Handlowy, Drogowy i Zabezpieczenia Ruchu i Łączności. Stacja Kościan uzyskała II lokatę a stacja Piaszki III miejsce w swych grupach.

W nader udanej i bogatej części artystycznej wystąpił artyści Operetki i Opery poznańskiej, chór „Chopin” ZZK oraz orkiestra kolejowa. Wieczorem bawiono się na zabawie.

W niedzielne popołudnie na boisku Polonii odbył się kolejarski festyn połączony z imprezami sportowymi, oraz zabawa ludowa. (R)

XIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Trzynasty z kolei Ogólnopolski Konkurs Recytatorski ma na celu uczczenie przypadającej w przyszłym roku 50 rocznicy Rewolucji Październikowej i — jak w latach ubiegłych — spopularyzowanie najwybitniejszych utworów literatury polskiej i światowej. Równocześnie konkurs winien przyczynić się do wzrostu kultury mowy ojczystej.

W dalszym ciągu obowiązują zasady swobodnego wyboru jednego utworu poetyckiego i utworu z zakresu prozy artystycznej lub publicystycznej. Wyeliminowane są utwory, z którymi recytator występował na poprzednich konkursach. Obie recytacje razem nie mogą przekraczać 15 minut. Konkurs trwa od 15 września bm. do 14 maja 1967 r.

Przewidziane są jak dawniej 3 kategorie recytatorów: 1. ogólna, skupiająca pracowników fizycznych i umysłowych oraz żołnierzy; 2. młodzież szkół średnich różnego typu i 3. młodzież studenckiej. Eliminacje środowiskowe winny się zakończyć w terminie do 31 grudnia, powiatowe — do końca lutego 1967 r., wojewódzkie — do połowy kwietnia, centralne zaś odbędą się w Dniach Oświaty, Książki i Prasy. Zgłoszenia przyjmują rezeraty kultury Wydziałów Oświaty i Kultury prezydentów powiatowych rad narodowych. Nagrody dla zwycięzców turnieju centralnego wynoszą od 1—3 tysięcy zł dla dorosłych, dla młodzieży szkół średnich od 500—2 tysięcy zł. (p)

Złóż dar na budowę POMNIKA MIESZKA I CHROBREGO W GNEŹNIE
KONTO PKO POZNAŃ
I/OM 5-9-1250

Festiwal Związków Zawodowych Spartakiada i koncert w Miejskiej Górcie

Przebieg amatorskich zespołów (w ramach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych) połączony z Wojewódzką Spartakiadą Przemysłu Spożywczego stał się dla mieszkańców Miejskiej Górcy w powiecie rawickim niezapomnianą imprezą. To rejonowe święto w niedzielę inaugurował pochod zespołów przez miasto. Spartakiada odbyła się na Stadionie. Wzięło w niej udział 11 klubów i 15 ognisk, liczących razem 273 sportowców ZS „Sparta”. Zawody przeprowadzono w różnych dyscyplinach. Najlepsze wyniki uzyskały ogniska: z Wytwórni Koncentratów Spożywczych z Kalisza — Winiar i z Pleszewskiej Fabryki Aparatury Przemysłu Spożywczego. Trzecie miejsce przypadło Klubowi „Promień” z Opalenicy.

Po południu w Parku Miejskim odbył się koncert zespołów artystycznych, nad całością którego czuwał dyrygent Opery — M. Dondajewski. Przed zebraną publicznością Miejskiej Górcy zaprezentowały się: chór „Lutnia” i orkiestra z Pleszewskiej Fabryki, zespół muzyczny „Melasa” z Cukrowni w Środzie, połączona orkiestra Zakładów Mięsnych w Krotoszynie i Cukrowni w Zdunach, zespół muzyczny z Cukrowni w Witaszyczach i z Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej w Międzychodzie oraz kapela dudziarska z Zakładów Mięsnych w Grodzisku. Całość urozmaiciły występy solistek i recytatorek, łączył zaś duet konferansjerów: art. K. Nogajówny i A. Trzosa. Do przeglądu wojewódzkiego zakwalifikowały się: zespół śpiewaczy „Lutnia” z Pleszewa, kapela dudziarzy z Grodziska, solistka P. Kłowska z Międzychodu oraz

zespół muzyczny „Kormorany” ze Zdun.

Dodajmy, że organizacyjnie nie dopisły zawody sportowe. Brak było tu sprężystości i podporządkowania się zaleceniom, poszczególne rozgrywki odbywały się z opóźnieniem. Za to przegląd zespołów artystycznych zasłużył na uznaniu. W sumie jednak Miejska Górka miała jedną z najpiękniejszych niedziel w roku, a zespoły artystyczne wdzięcznych słuchaczy. (jp)

Janina z leszczyńskiego. — Niestety, nasze sklepy nie prowadzą rafii. Rafia jest to włókno otrzymywane z liści palmy „Raphia”. (1366)

Zmarła matka z P. — O przyjęcie do domu starców należy starać się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Narodowej w mieście, w którym Pani mieszka. Tam też udzieli Pani wyczerpujących informacji. Przyjęcie do Domu Rencistów jest bezpłatne, zaś na utrzymanie pobiera się 80 proc. otrzymywanej renty. (1279)

Stefan N. z Jarocina. — Srebrne przedmioty czyści się kredą zwilżoną amoniakiem lub spirytusem. Szerniałe od jasek srebrne lżyżeczki — zwilżoną sadzą. (1765)

Stanisław K., Ostrów. — Główne Biuro Adresowe znajduje się w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu 7. (1711)

A. B. — W sprawie pism zagranicznych radzi napisanie do Biura Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. (1663)

Joanna D., Kościan. — List najlepiej przetłumaczyć w Zespole Tłumaczy Przyniętych w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 9 lub Walki Młodych 4. (1603)

CWF W DNIU DZISIEJSZYM W POZNANIU CWF W KINIE „BAŁTYK” ODBĘDZIE SIĘ PRAPREMIERA

NOWEGO POLSKIEGO PANORAMICZNEGO FILMU PT.

„Poznańskie Słowiki”



Reżyseria: HIERONIM PRZYBYŁ

W rolach głównych: EWA WAWRZON, KRZYSZTOF CHAMIEC, JAN MACHULSKI i inni

W filmie występuje Chór Chłopców i Męski Filharmonii Poznańskiej POD DYREKCJĄ STEFANA STULIGROSZA

„POZNAŃSKIE SŁOWIKI” zdobyły nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji w 1966 roku. K559

Wrzesień	Filipa
13	
wtorek	Słońce: 5.22—18.15

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gyubal Waha-zar”; NOWY — g. 19 „Bliźniaki z Wenecji”; OPERA — g. 19 „Halka”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Miś Rym-Cim-Ci”

RINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ — Cefamik: „Ulica willowa”; Noteć: „Zagubione kroki”; CZARNKÓW: „Zbrodnia doskonała”; GNEZNO Lech: „Dziel-nica kraków”; POLONIA: „Winne-tica”; GOSTYN: „Człowiek z Rio”; JAROCIN Echo: „Karambol”; KALISZ Kosmos: „Czerwona pustynia”; Oaza: „Samotny jeździec”; Stylowe: „Panie inspek-torze”; Syrena: „Dwadzieścia godzin”; i „Nie jedźcie stokrotek”; KEPNO: „Jeden dzień szczęścia”; KOŁO: nieczynne; KLÓDZKA: nieczynne; KONIN Górnik: „Ostatni zachód słońca”; Energetyk: „Zagubione kroki”; KOŚCIAN: „Towarzysze”; KROTOSZYN: „Dwaj muszkietierowie”; LESZNO Klubowe: „Czas rozprawy”; Panoram: „Kronika pewnej zbrodni”; MIEDZYCHÓD: „Syn kapitana Blooda”; NOWY TOMYŚL: „Morderca na urlopie”; OBORNIKI: „Cisza”; OSTROW/Roma: „Ucieczka do Paryża”; Słońce: „Gdzie jest Maksym”; OSTRESZÓW: „Czarny aksamit”; PILA Ikar: „Dziewczyna kłamie”; Iskra: „We hiku czasu”; Koral: „Viva Maria”; PLESZEW: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; RAWICZ: „Deszcz padał na szczęście”; SŁUPCA: „Faraon”; SREM: nieczynne; SRODA: „Ameryka oczyma Francuza”; SZAMOTUŁY: „Sklep przy głównej ulicy”; TRZCIANKA: „Noc przedślubna”; TUREK: „Piękno Hrośzmy”; WAGROWIEC: „Ścisłe tajne”; WOLSZTYN: „Miłość jednej nocy”.

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 13 IX 1966 Nr 217 (7024)

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Paryż 1960 r.”

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (od g. 16 do 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz; 16 Początek aud.: 16.01 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywkowy; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19 „Praktyczna Pani”; 19.10 „Pod rozprawę opini”; 19.30 Gra „Studio M-2”; 20.26 Wiadom. sport.; 20.30 „Przed Kongresem Kultury Polskiej” — rozmowa literacka; 20.40 Wycieczka literacko-muzyczna; 21.50 II audycja z cyklu: „Concerti grossi J. F. Haendla”; 22.05 Felieton „Notatnik kulturalny”; 22.15 Stare walece gra Zespół Willy Boskowskiego; 22.25 Chwila poezji; 22.40 Nagrania Louisa Armstronga z lat 20-tych; 23.10 Wiadom. sport.; 23.15 Muz. tan.; 0.05 Program nocny z Katowic; 0.55 Kalendarz radiowy; 1.05 d.c. programu nocnego.

WIADOMOSCI: 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.45 „Co przyniosła nowe „Problemy”; 9 Dla kl. VII „Tytus i słabości”; 9.30 Polska muzyka ludowa; 9.40 Z życia ZSRR; 10 „Przebieg Branisko”

fragm. opow.; 10.20 Konc. dla wczasowiczów; 11 Dla kl. VIII „Umówiony dzień” słuch. 11.30 Pogodne melodie; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.25 Gra Zesp. J. Miliana; 12.40 Pog. o zaprawianiu ziarna; 12.45 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. IV „Obrazki z przeszłości”; 13.50 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 14 „Antykwarjat z kurantem”; 15 „O toruńskich sprawach” gawęda; 14.15 „Sportowcy więcej na start”; 14.30 Gra Ork. Włosciańska Namysłowskiego; 15.05 Public. międzynarod.; 15.15 Duet instrumentalny; 15.30 Dla dzieci ode 1 pow. pt. „Nad czarną wodą”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Poznań literacki” — felieton; 17.35 Jazz dla melomanów; 17.50 Aud. społ.; 18.10 P. Czajkowski: Fragmenty baletu „Jeziro Łabędzie”; 18.50 Mówi Technika — „Z elementów — całość”; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 Kalendarz kulturalny; 20 Ork. rozrywk.; 20.25 Reportaż z Międzynar. Festiwalu Dawnej Muzyki Krajów Europy Środkowej i Wschodniej w Bydgoszczy; 21.40 Konc. Ork. PR. w Łodzi; 22.20 „Kraj, w którym żyjemy”; 22.35 Z nagrań H. Scherchena; 23.25 Muz. rozrywk.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

WTOREK: 10.55 Język polski (kl. X) — J. W. Goethe — „Faust” z cyklu „Dzieje dramatu”; 11.35 „Bokser i śmierć” — film fab. prod. CSRS od lat 16-tu; 16 Politechnika TV — Matematyka I. Uogólnienie pojęcia liczby. Wykl. — doc. dr Andrzej Zięba; 16.30 Politechnika TV — Matematyka II. — „Aksjomat, definicja, twierdzenie, dowód”. Wykl. — doc. dr Roman Leitner; 17.05 Wiadomości; 17.10 „Medale i detale”; 17.25 Dla młodych widzów — „Wędrowny grzejk” — film z serii „Kapitan Tenkesz”; 17.50 Reklama; 17.55 Progr. film; 18.25 Praprem. „Poznańskie Słowiki”; 18.45 PKF; 18.55 „Trzecia lekcja”; 19.20 Dobranoc; 19.30 Transmisja z Sali Koncertowej Filharmonii Narodowej w Warszawie; 20.30 Dziennik; 21.05 „Bokser i śmierć” — film fab. prod. CSRS; 22.35 Dziennik; 22.45 Program na jutro; 22.50 Politechnika TV — Matematyka I (powtórzenie); 23.20 Politechnika TV — Matematyka II (powtórzenie).

SRODA: 10 „Maskarada” — film z serii „Baron”; 12.45 „Chemia” — dla klas VII — „Znaczenie chemii”; 15.30 Reportaż z Muzeum „Lenina” w Moskwie — (Moskwa); 16.35 26-ta lekcja jez. rosyjskiego; 17.05 PKF; 17.15 Wiadomości; 17.20 „Tramp” — magazyn turystyczny — krajoznawczy; 17.35 Dla dzieci — film z serii „Przygody Błękitnego Rycerza”; 17.45 Dla młodych widzów — Teatr Jednego Aktora — „Sprawiedliwa Bitwa” — Ryszarda Lisowskiego; 18 „Z drugiej strony szklanego ekranu” — skrzynka ZURT-u; 18.15 „Souvenir de...”; 18.25 program muzyczny; 18.45 Wszelchnica TV — program z cyklu — „Przygody Błękitnego Rycerza”; 19.20 Opowieści z myszką; 20 „Bazy Dobranoc i Dziennik”; 20 „Bazy i Ska”; 20.15 „Maskarada”; 21.05 film z serii — „Baron”; 21.15 „Światowid” — magazyn wydawnictwa międzynarod.; 21.30 „Śpiewa — Lawrence Winters — film; 22 Dziennik.

Telewizja zastrzega prawo do zmian.